Lekarz medycyny Zbigniew Zdónek Żary 30.04.2020r.

ul. Kresowa 260/4,

66-620 Gubin,

Profesor Jacek Kurzępa

Poseł RP

Okręg lubuski

Prośba o podjęcie interwencji poselskiej.

W związku z zaistniałą sytuacją zagrożenia bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców w związku z niedopełnieniem obowiązków przez dyrektora ds. medycznych 105 Szpitala w Żarach, zwracam się do Pana posła o podjęcie interwencji w tej sprawie.

Doszło do zamachu na prostych ludzi.

Przez prawie dwie dekady w 105. Kresowym Szpitalem Wojskowym z Przychodnią w Żarach kierował emerytowany wojskowy Dyrektor Sławomir Gaik, który pomimo ustawowych zakazów dla kierownika zakładu prowadził działalność gospodarczą, sieć prywatnych gabinetów, po część gospodarując w majątku kierowanego przez Siebie Szpitala. Był ponad prawem nie do ruszenia, był nietykalny, bezkarny. Gdy w kwietniu 2014 kontrole Inspektoratu Wojskowej Służby Zdrowia wykazywały przekonujące nieprawidłowości - niestosowanie się do zaleceń naprawczych, rosnące zadłużenie szpitala, niegospodarność. Dostał wypowiedzenie z pracy. W tym czasie w jego sprawie zapadł wyrok skazujący, który był odpryskiem ogólnopolskiej afery łapówkarskiej. Wyrok to 1 rok i 2 miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata za przyjęcie korzyści majątkowej w sumie nieco ponad 5 tysięcy złotych, w związku z pełnioną funkcja publiczną. Do tego doszła grzywna 15 tysięcy złotych i zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w publicznej służbie zdrowia.

Wypowiedzenie zostało wycofane, bo był wówczas radnym miejskim i Rada Miasta nie zgodziła się na zwolnienie go z pracy. Według interpretacji prawa w tym czasie na zmianę warunków pracy musiała wyrazić zgodę rada, w której zasiadał.

Korzystał z parasola ochronnego rozpiętego nad interesami emerytowanych wojskowych, służb wojskowych i polityków:

- Pana Generała Mirosława Różańskiego, który z poziomu Ministerstwa Obrony Narodowej, chronił układ byłych oficerów w Żaganiu i Żarach.

- Zdeklarował się politycznie korzystał z ochrony politycznej Donalda Tuska i Ewy Kopacz i za rządów PO – PSL był jednym z w wielu ogniw łańcucha partyjnych interesów robionych na Szpitalach.

sposób typowy przed zwolnieniem na podstawie prawomocnego wyroku uchroniła Go rada, w której był radnym. Schedę po nim miał przejąć jego wieloletni Zastępca ds. medycznych Pan Marek Femlak, który chętnie powoływał się na znajomości wśród generałów i posiadane wpływy. Również ma rozbudowane poczucie uprzywilejowania, nietykalności, bezkarności, jako radny samorządowy, radny Rady Powiatu Żarskiego, prowadzi do dzisiaj działalność gospodarczą, indywidualną praktykę lekarską w zasobach powiatu. Gospodarzy w „Szpitalu na Wyspie” będącym własnością Powiatu. Jest przy tym przewodniczący Komisji Zdrowia Rady Powiatu w Żarach.

Roczne przychody obu dyrektorów wynosiły po około 700 000 złotych, dla każdego z nich. Każdy z nich zarabiał 5 razy więcej niż Prezydent RP.

To są ludzie, którzy dla utrzymania wpływów, władzy, dochodów jak trzeba, to zabiją setki niewinnych ludzi.

W dniu 17.04.2020 doszło do zamknięcia SOR w 105. Kresowym Szpitalu Wojskowym z przychodnią w Żarach wcześniej pomimo kontaktu zatrudnionych lekarzy utrzymywano, że nie ma zagrożenia, oddział powinien dalej pracować.

Okazało się że lekarz Pan Rafał Głuszko zatrudniony W SOR w Żarach jednocześnie był, za wiedzą przełożonych, zatrudniony w jednoimiennym Szpitalu w Bolesławcu. Doszło do złamania wewnętrznego zarządzenia Komendanta Szpitala Pana dr n. med. Artura Lipczyńskiego, który już w pierwszej połowie kwietnia tego roku nakazał wycofanie wszystkich lekarzy dyżurujących w SOR w Żarach a zatrudnionych jednocześnie w przemianowanym na szpital jednoimienny Szpitalu w Żaganiu.

Do tej grupy należeli lekarze zatrudnieni w Oddziale Chirurgii w Żaganiu:

- lekarz Ryszard Mirosław,

- lekarz Ewelina Podbielska,

- lekarz Remigiusz Wobalis,

Na SOR pozostał jeszcze jeden lekarz ze szpitala jednoimiennego. Pan Rafał Głuszko, który próbował zrealizować nieformalną umowę z Zastępcą Komendanta ds. medycznych Panem Markiem Femlakiem, żeby ten używając swoich wojskowych znajomości zapewnił mu przejście ze Szpitala w Bolesławcu do Szpitala w Żarach. Proces odbywał się za pełną wiedza i przyzwoleniem:

- Kierownika SOR Pana, Roberta Lewandowskiego

- Pielęgniarki Oddziałowej SOR, Pani Krystyny Trzcińskiej,

W rozmowie telefonicznej w trakcie kwarantanny rozmawiałem z moim kolegą Panem Rafałem Głuszko, który potwierdzał taki przebieg zdarzeń. Taką informację uzyskali również pozostali pracownicy SOR, którzy mieli z nim kontakt.

W konsekwencji złego zarzadzania, nieprawidłowej organizacji pracy, braku właściwego nadzoru i kontroli, nieprzestrzegania przepisów sanitarnych, zarządzeń służbowych i zaleceń rządowych doszło do sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa publicznego w postaci sprowadzenia w sposób świadomy bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia mieszkańców, w szczególności personelu medycznego oraz pacjentów szpitalnego Oddziału Ratunkowego w 105. Kresowym Szpitalu Wojskowym z Przychodnią w Żarach. Dalej są podejmowane działania w celu zamglenia nieprawidłowości, zatarcia śladów, zbudowania wrażenia, że „nic się nie stało”, dla wprowadzenia wszystkich w błąd w szczególności właściciela Ministra Obrony Narodowej oraz organów ścigania Policji i Prokuratury

Osobą bezpośrednio odpowiedzialną jest Pan Marek Femlak wieloletni Zastępca Dyrektora ds. medycznych, a obecnie Zastępca Komendanta ds. medycznych. Przez lata prowadził działania w celu utrwalenia i utrzymania swojej władzy przez sieć uzależnionych od niego osób, które dzięki niemu mogły uzyskać wysoką pozycję, przywileje, związane z tym dochody.

Osobami zależnym i od jego decyzji są między innymi:

- dr n. med. Pan Robert Lewandowski Kierownik SOR, który oczekuje na objęcie stanowiska Ordynatora Oddziału Chirurgii w nowo wybudowanym Oddziale w Żarach

- Pani Bogusława Trzcińska Oddziałowa SOR niedawno emerytowana, ponownie zatrudniona na tym stanowisku.

- Pan Rafał Głuszko lekarz dyżurny w SOR oraz zatrudniony lekarz jednoimiennego Szpitala w Bolesławcu, który nigdy nie pracował na Oddziale Chirurgii Szpitala Wojskowego, ale zobowiązano się do podpisania mu karty specjalizacyjnej, czyli sfałszowania dokumentacji służbowej.

Sieć nieformalnych powiązań w znacznym stopniu ograniczała rzeczowość, rzetelność, wiarygodność tego zespołu w znacznym stopniu wpływała, na jakość podejmowanych przez ten zespół decyzji. Przede wszystkim działano we własnym interesie, żeby niedopełnienie obowiązków, przekroczenie uprawnień nie wyszły na jaw.

Zastępca Komendanta Pan Marek Femlak w toku mataczenia wprowadzał w błąd pracowników:

- dążył do utrzymanie pracy SOR tak, jakby nic się nie stało, że nie ma żadnego zagrożenia, czyli podjął zabiegi mające na celu wytworzenie w świadomości pokrzywdzonych pracowników, pacjentów nieprawdziwego obrazu rzeczywistości,

- budował urojenie nieistniejącego faktu, że lekarz Rafał Głuszko był bez objawów chorobowych.

Część szczegółowa

W dniu 16. 04.2020 Lekarz Rafał Głuszko nie zgłosił się do pracy w SOR, zostałem wezwany do zastąpienia Go. 17.04.2020 około 08:30 Zastępca Komendanta Szpitala Pan dr n. med. Marek Femlak uzyskał od lekarza Pana Rafała Głuszko informację, że ten jest chory na COVID- 19 rozpoznanie choroby było potwierdzone badaniem PCR w kierunku SARS-CoV-2, i jako został poddany przez SANEPID kwarantannie. O godzinie 09:30 na spotkanie z Komendantem Szpitala dr n. med. Arturem Lipczyńskim zostali poproszenie Kierownik SOR Pan dr n. med. Robert Lewandowski i Pielęgniarka Oddziałowa SOR Pani Bogusława Trzcińska

Nieco przed południem wrócili ze spotkania z Komendantem poinformowali przebywających na dyżurze w SOR, że nasz kolega Rafał Głuszko jest chory na COVID- 19 potwierdzony badaniem PCR w kierunku SARS-CoV-2 i podlega kwarantannie. Zaraz po tej informacji pojawił się zastępca Komendanta Szpitala ds. medycznych Pan dr n. med. Marek Femlak, który powiedział, że w jego ocenie narażenie na zakażenie wynikające z przebywania na dyżurze w kontakcie z chorym lekarzem było niskie. Wyraził jasno zalecenie dalszego kontynuowania pracy przez SOR. Opierał się w swoim dowodzie na telefonicznej opinii Komendanta WOMP we Wrocławiu Pana pułkownika Sebastiana Sojki, który miał rzekomo brać na siebie całą odpowiedzialność za ewentualne następstwa utrzymania ciągłości pracy, w tym rozprzestrzenianie zakażenia. Pułkownik prawdopodobnie był wprowadzony w błąd, co do intensywności i rozległości kontaktu. Lekarz Pan Rafał Głuszko był przedstawiony jako chory bezobjawowy, bez dolegliwości. Było jednak inaczej nasz kolega w trakcie dyżurów wysoko gorączkował do 40C, kaszlał, a pomimo leczenia - nawadniania pozajelitowego, podawania mu środków p/gorączkowych nadal utrzymywała się u niego wysoka temperatura. Zalecenia sanitarne są jednoznaczne, osoby z kontaktu z chorym na COVID- 19 powinny podlegać kwarantannie. W praktyce cały zespół zatrudnionych na SOR miał kontakt z chorym lekarzem i powinien bezzwłocznie zostać skierowany na kwarantannę z nadzorem sanitarnym.

Wtedy powstał wśród obecnych brak zgody na takie powierzchowne, niepoważne potraktowanie przypadku. Z uwagi charakter kontaktu zawodowego z chorym kolegą, wynikający ze specyfiki środowiska pracy w oddziału ratunkowego: długotrwałe przebywanie razem z chorymi wymagającymi intensywnego nadzoru w źle wentylowanej przestrzeni, a czasami pracy zwartą grupą przy zaawansowanych medycznych czynnościach ratunkowych u ciężko chorych pacjentów. U nas jeszcze wręcz niepoważne niedostosowanie miejsc pracy do warunków ergonomii i zagrożeń epidemicznych - długotrwałe siedzenie zespołu naprzeciw siebie w trakcie dyżuru na sali obserwacyjnej, w otoczeniu chorymi.

Zaprotestowałem przeciwko takiemu potraktowaniu zdarzenia, ponieważ wiedziałem, że mój kolega w trakcie dyżury wysoko gorączkował do 40C, kaszlał, leżał na Sali Obserwacyjnej, gorączka nie ustępowała po lekach p/gorączkowych i nawadnianiu pozajelitowym. Domagałem się od Zastępcy ds. medycznych Komendanta Pana Mark Femlaka poważnego potraktowania, tak jak należy w przypadku kontaktu z chorym na COVID- 19.

Zwróciłem się również z prośbą o przeprowadzenie szerokiego badania populacyjnego, przesiewowego w kierunku SARS-CoV-2 metodą PCR. Dalej swoje działania rozpoczął Sanepid. Ten skierował osoby z kontaktu i chorych z kontaktu na należną kwarantannę w celu pobrania zgodnie ze sztuką wymazu kontrolnego w kierunku wirusa. W tym czasie doszło do zatrzymania pracy w SOR w Żarach, który po dekontaminacji powtórnie ruszył po godzinie 19ej tego dnia, ze zmienioną załogą spoza kontaktu z osoba chorą, ale opóźnioną zmianą lekarzy, która dopiero po interwencji SANEPID-u dokonała się około północy.

W trakcie pobierania materiału biologicznego naruszono poprawność protokołu pobierania materiału biologicznego wśród zatrudnionych z kontaktu z chorym na COVID -19 Zamiast rozdzielać izolować od siebie skotłowano razem na korytarzu SOR - u wchodzili po kilka osób do Sali Reanimacyjnej, gdzie siedziały dwie Rejestratorki Pielęgniarka Oddziałowa, jej Zastępczyni, Pielęgniarka Epidemiologiczna, Pielęgniarka z Oddziału Laryngologii, która pobierała wymazy z nozdrzy tylnych, po czym wracali na korytarz w ludzki kocioł może zdrowych, może zakażonych.

Nadzorowi epidemicznemu WOMP umknęły pielęgniarki: Pani Danuta Barysz, Pani Ewa Kuśmierczyk, Pani Joanna Wąsowicz. Szczególnie narażaną osobą była Pani Ewa Kuśmierczyk, która miała kontakt z Panem Rafałem Głuszko na dyżurze w dniu 09. 04.2020 i 14. 04.2020. podawała mu leki p/gorączkowe, nawodnienie pozajelitowe.

Z szacunkiem

Zbigniew Zdónek